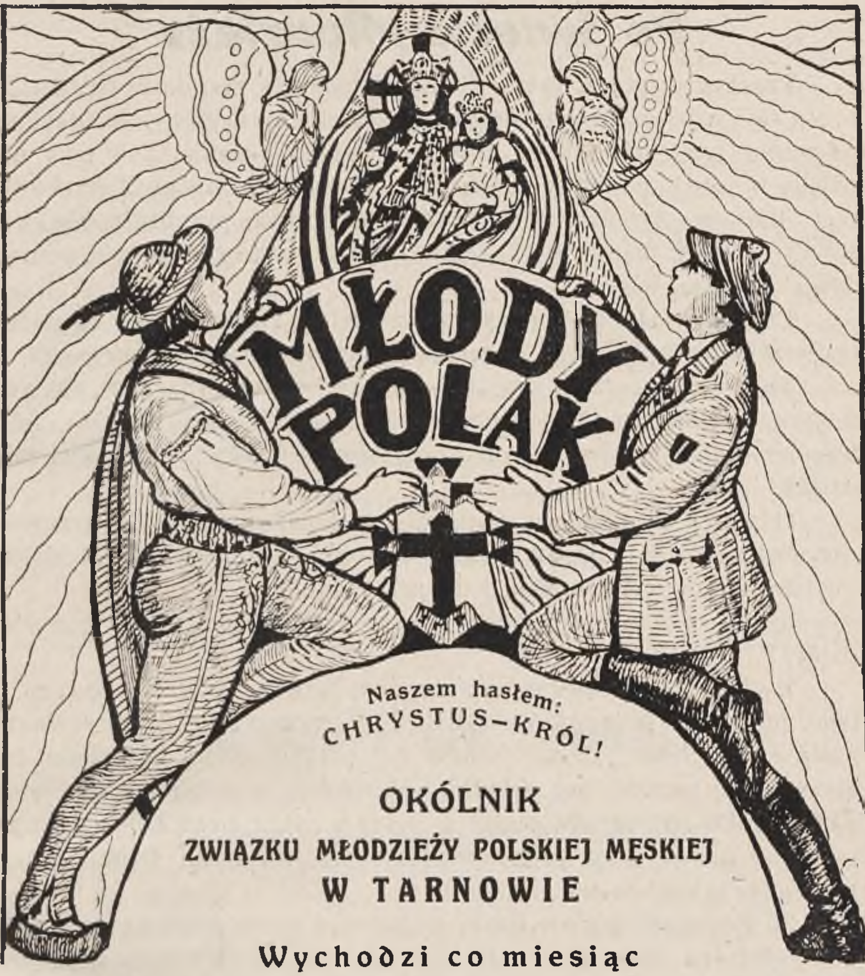
Opłata uiszczona ryczałtem
Nr. 12 Tarnów, grudzień 1928 Rok VIII



OKÓLNIK
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ W TARNOWIE

Wychodzi co miesiąc

Redakcja i Administracja: TARNÓW, ULICA OGRODOWA 18

Nr. Telefonu: 301 — Nr. P. K. O. Kraków 401.068

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Rocznie 2·50 Zł — półrocznie 1·25 — numer pojedynczy 25 groszy

Treść Nru 12:

Po Święcie Młodzieży

Przeżywaliśmy w czasie Święta Młodzieży podniosłe chwile. Zebrało się i zawrzało w ogniskach, salach szkolnych, ciasnych izdebkach od narad, przygotowań, by Święto wypadło okazale. A w ową niedzielę, w jasny, pogodny dzień, ruszyły pochody, stanęli Związkowcy pod ołtarzem, płynęły pieśni chórów podniosłych, przybrały sale świąteczny wygląd, padały w akademjach słowa serdeczne, gorące, tchnące żywą, pobożną wiarą.

Przybyło członków, pozyskaliśmy wielu ze starszych, na ustach społeczeństwa była nasza organizacja, nawet wrogowie przycichli.

Jest w manifestacji siła, staje się nasza manifestacja co roku silniejszą, solidniejszą, powszechniejszą! A nad ziemią, hen w niebie wysoko unosił się św. Patron i błogosławił polskiej, katolickiej młodzieży!

Odebrali więc słuszną pochwałę druhowie dzielni! Stowarzyszenia gorliwe! zaś te resztki Stow. leniwych, zaspanych, niech się zawstydzą, coprędzej otrząsną i do pracy zabiorą!

Jakież wskazania pozostały nam na grudzień po Święcie Młodzieży?

1. *Wyzyskać zapał młodzieży*, wzmocnić organizację nowemi siłami, pociągnąć kolegów do SMP. i zmontować silnie na wewnątrz życie Stow. Niech już nie będzie ani jednego Stow. bez planu, bez abonowanej gazetki, bez składki, bez zebrań, bez bibljotek, bez życia! Koniec roku winien nas zastać w pełnym rynsztungu bojowym, z zapałem w piersi, przy najgorętszej pracy! A Zarząd świecić winien jasnym przykładem tej gorliwości.

2. Przenieść żagiew Stow. na nowe, jeszcze nieobjęte przez nas placówki! Już się to dokonuje. Codzień Związek otrzymuje zgłoszenia nowych Stow. W samem Grybowskiem powstają naraz Stow.: w Wilczyskach, Kruźlowej, Lipnicy Wielkiej; w Gorlickiem: w Szalowej, Moszczenicy, Ropicy, Zagórzanach. Idzie wiosna katolickiej młodzieży. Mimo krakań pessymistów, zgrzytu zębów wrogów, postękiwań niezdarów — idzie do życia, sięga po jasne jutro. Wiedzie do zwycięstwa — młodzież — organizacja katolicka.

Hej! Niech rosną szeregi, niech młodzieży przybywa, niech się z Was rodzą apostoły! Idźcie od wsi do wsi — od domu do domu — od serca do serca — i wołajcie, budźcie, apostołujcie! Wy druhowie, apostoły młode!

3. A budować trwałe fundamenta pod tę pracę! Na placówkach, gdzieście zapalili znicz Stow. — wytwarzajcie warunki trwałej pracy! Raz założone Stow. nie może upaść. Więc jednajcie do pracy starszych, twórzcie patronaty i koła przyjaciół młodzieży, wrzynajcie się

w życie wsi, parafji, budujcie własne domy, twórzcie dorobek organizacji, czytelnie, kursa, konkursa rolnicze, szkółki drzewek, własne urządzenia. Niech praca Stow. wzbudza w starszych wiarę, szacunek, radość, a u wrogów respekt. Samo słowo *Stowarzyszenie* winno zaznaczać siłę, porządek, praca, karność, męstwo i szacunek.

4. Lecz ponad wszystko niech duch w Waszych szeregach będzie silny! Wiedźcie, że skarlałe, tchórzliwe i brudne charaktery wnet się załamią i stchórzą przy pierwszej przeciwności z pola walki. Na froncie *katolickim* stoicie! Jeśli w piersi waszej nie będzie katolickiego męstwa, jeśli życie członków Waszych będzie brudne, zmysłowe, na nic wielkiego się nie zdobędziecie — zmiecie Was pierwsza fala trudności! Jeśli się każdy duch nie będzie zasilał modlitwą codzienną, Sakramentami św. — pamięcią na Boga i jeśli nie wyrzeźbi ze siebie wzorowego, praktycznego typu młodzieńca katolickiego, na nic się nie zda majątek, sztandar, ognisko i szkółki. Majątek zagrabią wrogowie, sztandar podejmą obce ręce, ognisko wygaśnie, a w szkółce prosięta ryć będą! Kto niema tego żaru w piersi — niech ustąpi! W czyjej piersi płonie ten żar zapału, pracy, walki — ten nam druh! Bywajcie!

O dobry typ Druha.

Chociaż każdy człowiek ma tak różne od innych cechy, że nie znajdziesz na świecie dwóch ludzi ani dwóch braci do siebie zupełnie podobnych, to przecież trzeba powiedzieć, że niektórzy są do siebie mniej lub więcej podobni, mają pewne wspólne cechy. Nie tylko jednostki ale i pewne narody, starzy, zawody, organizacje mają może wspólne cechy. Jeżeli zaś ktoś ma dużo tych cech wspólnych i to ogromnie wpadających w oczy, to mówimy, że jest typowym albo krótko typem. Np. można mówić: typ dobrego Polaka, katolika, młodzieńca, kolegi.

Chodzi nam o to, aby przypatrzyć się jakie to mogą być typy druhów i jaki typ druha należy w naszych Stow. wykształcać.

Jest to ważne zagadnienie i dlatego pilnie je rozważcie a potem omawiajcie to, co tu pisane między sobą i wprowadzajcie w życie.

Kto często obraca się wśród Stow. i przestaje z druhami, to wnet to potwierdzi, że wśród członków naszych Stow. — znajdują się różne typy.

Najlepszym typem druha to jest taki młodzieniec, który przejęty jest całkowicie do ostatniej żyłki i sił wielką myślą Stowarzyszenia, którego najżywiej obchodzi i zajmuje wszystko co katolickie, co piękne i wielkie i do tego się pali.

Tacy chłopcy ze Stow. przejęci katolickim, religijno-moralnym duchem rozumieją to i palą się do tego, aby tworzyć i pracować według wskazówek, jakich im udzieli ks. Patron. A cechy ich to zapał, poświęcenie się i karnośc. Ci ludzie nigdy nie spoczną, nie założą rąk, nie zniechęcą się. Pokonają trudności, opadną ich pokusy ale zwycięży wnet w nich wiara, zapał i łamać będą trudności. Tacy druhowie myślą tylko o tem, czegoby ich Stow. mogło jeszcze dokonać, niema zebrania, żeby coś żywego, dobrego z dyskują nie mieli. Jeżeli zaś są to zarządowcy, to ich zarząd stanowi źródło bijące energji i czynu. Tacy druhowie może nie będą przez wszystkich lubiani, mogą się próżniakom narazić, ale muszą wywołać w szlachetnych duszach szacunek, podziw i naśladowanie. Tacy druhowie obowiązki związkowe stawiają pośród innych na pierwszem miejscu i np. nie opuszczą zebrania dla zabawy, niewygody, odwiedzin. A kiedy na zebraniu ks. Patron zapyta: kto się podejmie tego trudu, kto pojedzie po drzewo, kto będzie dyżur pełnił — oni zawsze pierwsi — Stowarzyszenie przedstawia mu się jako wielkie dobro i wielkie szczęście!

Co za szczęśliwe Stow. — co za szczęśliwy Patronat — jeżeli takich mają druhów. A przytem wszystkiem są nadzwyczaj — naturalni, nie udają, nie dmuchają — z każdym pogada, dla usterek drugich jest wyrozumiały, zawsze pogodny, cierpliwy i uprzejmy, umie się znaleźć — Oto najjaśniejszy typ druha — związkowca! Oto ci druhowie najlepsi, o których by mógł powiedzieć ks. Patron i Związek słowami św. Pawła: „to radość moja i chwała moja“. Oni to sprawiają, że Stowarzyszenia mimo burz się ostoją, że spełniają szlachetne swe cele, zyskują uznanie w całej gminie, w parafji, w diecezji, w Polsce.

Dużo macie w pośrodku was takich jasnych postaci?

Drugi typ druhów, najbliżej postawionych do tamtych to są tacy, którzy znają i cenią cele Stow., mają w Stow. wiarę, kochają organizację, obowiązki druha spełniają i to dokładnie, więc na zebranie przyjdą, wkładkę w swoim czasie zapłacą — rolę w przedstawieniu przyjmą, co się im każe zrobić, zrobią, książkę przeczytają — ale pozatem — nic: Do Komunji kwart. wspólnej przystępują.

Żeby zaś coś obmyśleć dla rozszerzenia czy pogłębienia pracy w Stow., powołać nowe szeregi do organizacji, przełamać niejedną przeszkodę i przeprowadzić coś dobrego przez Stow. — pchnąć sprawę naprzód, np. zbudować własny Dom, zwalczyć we wsi pijaństwo — zdobyć każdą rodzinę dla dobrej gazety, postawić wał złym wpływom — do tego ani ich próbuj pozyskać, zapalić.

Są to takie robocze konie, które dobre są do pługa i chcą ciągnąć, ale żeby ich użyć do ataku, do zawodów, przegrasz. Ks. Patron trochę się martwi nimi, bo czuje, że mogliby ci druhowie ze siebie więcej wydobyć, stać ich na to — ale nie chcą. Tacy zabezbieczą Stow. na tak długo jak sami w niem pracować będą ale żeby rozwinąć robotę

szturmem zdobyć drugich i na okopach przeciwności zatknąć zwycięzko sztandar — szkoda marzyć. Czy macie u Was takich? Prawda, że rację mam; poczynajcie no nad tem rozważać!

Trzeci typ druhów, daleko na lewo posuniętych to — powiedzmy odrazu — organizacyjne nicponie. Na nich trzeba wciąż śmigać batem bez bata nic nie zrobią. A chodźże na zebrania bo cię wyrzucimy, a dajże tą wkładkę, bo cię publicznie wyczytam, a przecież dla wstydu weź książkę do czytania, przecież albo chodź na zebrania albo zostaniesz wykreślony. I taki nygus przyjdzie raz na dwa miesiące, rzuci wkładkę raz na pół roku, weźmie książkę, czy gazetę od oka do ręki, nawet odznakę przyjmie od parady i czapkę sobie sprawi!

Co z takimi nicponiami robić? A ino wykreślić go odrazu? Byłoby najlepiej! Ale zapytajmy się: czy to dla niego będzie lepiej? Czy przez obcieranie się o druhów solidnych nie ma nadziei, że i ta gałąź prawie uschła i martwa nie zakwitnie kiedyś szlachetnym czynem? Czy to wspólne nabożeństwo, ta Komunja św., te przemówienia gorące ks. Patrona, kolegów nie utkwią czasem w tej biednej, na wpół żywej duszy? Przysięgam, że w wielu wypadkach — tak! I dlatego radzę ich trzymać, dać im anioła stróża, którego z gorliwych druhów, bata nie żałować, jak na konia znarowionego, ale jeszcze częściej trafiać do ambicji, do serca sercem gorącem, miłującem, przyjacielskiem.

Chciałbym, abyście, kochani Zarządowcy i wszyscy druhowie, powoli i uważnie ten artykuł odczytali! Abyście go dobrze przetrawili — My w Stow. musimy się poznawać, boć to szkoła charakterów! Zwłaszcza teraz, gdy podejmiemy wielką ofenzywę — *wciągnięcia w nasze szeregi wszystkiej młodzieży.* Warunkiem powodzenia tej ofenzywy jest: *tęgie Stowarzyszenie, tęgi Zarząd, tęgie charaktery druhów!*

Ks. ROGÓŻ

W ważnej sprawie

Przeprowadźcie abonament obowiązkowy!

Ustawa nasza postanawia, że każdy druh powinien otrzymywać na koszt kasy Stowarzyszenia „Przyjaciela Młodzieży". Oprócz tego każde Stowarzyszenie powinno abonować przynajmniej dwa egzemplarze „Kierownika".

Niestety szereg Stowarzyszeń nie przeprowadził dotychczas tego abonamentu obowiązkowego, o którym mówi ustawa.

To też rada naczelna naszej organizacji na zjeździe w Krakowie 6 lipca b. r. uchwaliła, że obecnie wszystkie Stowarzyszenia powyższe postanowienia ustawy przeprowadzić muszą.

Te Stowarzyszenia, które dotychczas abonamentu obowiązkowego nie wprowadziły, muszą go przeprowadzić przynajmniej stopniowo. I tak już *w najbliższym czasie.:*

Wszystkie Stowarzyszenia męskie muszą abonować „Przyjaciela Młodzieży" tyle egzemplarzy, by na dwóch druhów przypadał jeden egzemplarz.

Każde Stowarzyszenie musi abonować przynajmniej jeden egzemplarz „Kierownika".

Dalej uchwaliła rada naczelna, że należy *wykluczyć ze Związku* te Stowarzyszenia, które obecnie przynajmniej powyższych postanowień nie wykonują.

Taka jest uchwała naszej najwyższej władzy organizacyjnej, rady naczelnej. Stowarzyszenia prosimy ją koniecznie *przeprowadzić w najbliższym czasie, już od Nowego Roku.*

Czasopisma należy zamawiać w S. A. „Ostoi", Poznań, pocztowa 15. Wszystkie inne wydawnictwa np. książki, nuty, druki itd. powinny Stowarzyszenia zamawiać w Związku.

Przeprowadźcie uchwałę natychmiast. Nie pozwólcie, by Wasze Stowarzyszenie musiano wykluczyć ze Związku.

ZJEDNOCZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Głos Druha Karasia z Dobrej

Już dawno nie daliśmy Szanownemu Związkowi wiadomości o naszem Stowarzyszeniu, dlatego pragniemy obecnie to uczynić. Zaraz na początku zaznaczamy, że pomimo niesłychanych trudności, na jakie napotykamy w naszej pracy, niemal na każdym kroku, (o czem zapewne już jest wiadomem Szan. Związkowi) idziemy naprzód, nie zważając na żadne trudności i przeszkody i z dumą musimy sobie powiedzieć, że zawsze zwycięsko wychodzimy i nasze Stow. zawsze stoi na pierwszem miescu ponad wszystkiemi innemi organizacjami, jakie się u nas potworzyły.

Trudności, z jakiemi walczyć musimy, wcale nas nie zniechęcają, ale owszem napełniają nas otuchą, że wszystko pracą cichą, a rzetelną pokonamy i napewno zwycięstwo odniesiemy. Ze Stowarzyszenia pomimo schlebiań i różnych namawiań i drwin nikt od nas nie odszedł, a nawet przybyło 3-ch druhów. Nie oglądając się na nic ustawicznie

idziemy naprzód tak w wyrabianiu się duchowo moralnem, jak i zdobywaniu wiedzy i kultury. We wrześniu b. r. odwiedził nasze Stowarzyszenie p. Władysław Oleksy sekr. Zjednoczenia z Poznania, fotografował naszą szkółkę drzewek i tryjer do czyszczenia zboża, który zakupiliśmy tego roku za kwotę 700 Zł, zaznaczając, że nasze Stowarzyszenie jest pierwszem, które zaczyna sprowadzać maszyny rolnicze, oglądał naszą ślicznie oprawną bibljotekę, składającą się z kilkuset tomów, naszą wzorowo prowadzoną księgowość, był zdumiony postępem Stowarzyszenia, które pomimo takich trudności, o jakich się naocznie przekonał tyle o własnej sile bez zabaw, bez festynów, ale własną pracą swojem własnem zapracowanym groszem zrobiło i taki ładny majątek już posiada i ten właśnie postęp, jaki się okazał w ostatnich latach trzyma nas razem i dodaje sił, że nas żadna siła nieprzyjazna zmieść z powierzchni ziemi nie potrafi, bo mamy majątek a z majątkiem dziś każdy się liczy. Całą duszą nam jest oddany nasz Protektor Ks. Kanonik i proboszcz Hilary Kocańda oraz nowy nasz Patron ks. Jakób Stabrawa, za ich staraniem pomimo nadzwyczajnych trudności ze strony czynników miejscowych udało się nam w dniu 11 listopada, w święto Niepodległości wskrzeszenia Państwa Polskiego poświęcić Krzyż pamiątkowy we wsi Chyszówki w parafji Jurków w miejscu, gdzie marszałek Piłsudski zabrał do niewoli cały szwadron Kozaków wraz ze sztabem. Uroczystość pomimo fatalnej pogody i uciążliwej drogi długości 10 km. wypadła wspaniale. Po uroczystej sumie, którą odprawił nasz Protektor ks. kanonik Hilary Kocańda, ruszył olbrzymi pochód wszystkich organizacyj, który na czele poprzedzała banderja druhów w strojnych strojach góralskich w liczbie 40-tu pod drzewo wolności, skąd po gorącem przemówieniu ks. Patrona Jakóba Stabrawy i po odśpiewaniu kilku pieśni narodowych ruszył pochód tylko samych druhów na koniach (bo inne organizacje się od nas odłączyły) do Jurkowa, a stamtąd do Chyszówek do miejsca postawienia Krzyża przez naszego dzielnego druha Jana Podgórnego. Po drodze dzięki zachęceniu ludności przez Czcigodnego Księdza Proboszcza z Jurkowa Franciszka Wójcika przyłączyła się do uroczystego pochodu niemal cała parafja z Jurkowa i tak razem zjednoczeni w poważnym nastroju przybyliśmy na miejsce mającej się odbyć prześlicznej uroczystości poświęcenia Krzyża. Po umieszczeniu na Krzyżu wspaniałej tarczy z Orłem polskim i odpowiednim napisem, wyrażającym hołd poległym legjonistom w obronie Ojczyzny. Ks. Patron Jakób Stabrawa ubrany w kapę dokonał uroczystego poświęcenia, w tej chwili Stow. potężnym głosem zaśpiewało „My chcemy Boga". Poczem przemówił do zebranych druh prezes Władysł. Karaś, dlaczego to Stowarzyszenie tu a nie w innej wsi tut. parafji, postawiło ten krzyż ku wiecznej pamięci i wezwał zebranych do złożenia ślubowania, że pragną i dołożą wszelkich starań, aby Polska była katolicka

i potężna. Przy końcu przemówił jeden z gospodarzy z Chyszówek, Antoni Smolej, który szczegółowo opisał cały przebieg walki w Chyszówkach. Z odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Boże coś Polskę“, zakończono podniosłą uroczystość.

Wieczorem zaś Stowarzyszenie w ramach swojej organizacji urządziło wspaniałą wieczornicę. Wieczornicę zaszczycili swoją obecnością Ks. Patron, jedna z pań nauczycielek, p. Wilżanka, obecnie nam w pracy pomagająca i Dr. Aleksander Paszkiewicz, nasz druh, który umyślnie z Krakowa przyjechał, aby wziąść udział razem z nami w uroczystości. Na program wieczornicy złożyły się audycje radja i gry towarzyskie. Cały dzień spędziliśmy w bardzo miłym nastroju. obeszło się bez tańców i alkoholu, a przytem bez bitek, jakie właśnie niestety miały miejsce w innych organizacjach. Tak bowiem zostało przez nas uczczone wielkie święto 10-lecia Niepodległości, które wywarło wielkie wrażenie i wywołało uznanie nawet u wrogo nam usposobionych czynników. Obecnie przygotowujemy się do uroczystego obchodu święta młodzieży. Za kilka dni będziemy znowu publicznie manifestować, że się nie wstydzimy naszych praktyk religijnych, wszyscy, jak nas 50-ciu, przystąpimy w dzień święta naszego Patrona, św. Stanisława Kostki do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Przed dzień uroczystości będziemy mieli wotywę, którą odprawi na intencję Stowarz., nasz Protektor, ks. proboszcz Hilary Kocańda, w czasie której przystąpimy do spowiedzi i komunji św. W niedziele zaś wspaniały pochód ze sztandarem do kościoła. W czasie uroczystej sumy poraz drugi przystąpimy do komunji św. Wieczorem zaś odbędzie się uroczysta akademja.

Zaraz po Święcie młodzieży rozpoczynamy kurs dokształcający, którego kierownikiem jest dyrektor szkoły p. Władysław Rychlicki. Kurs prowadzony będzie przez szanowne tut. grono nauczycielskie i trwać będzie do 15-go marca. Na kursie tym wykładane będą następujące przedmioty: Religja, ks. Patron; rachunki, p. dyr. Rychlicki; polskie, p. nauczycielka Konstancja Iglowa; historja i geografja, p. nauczycielka Wilżanka; śpiew, p. Zawilska; współdzielczość w znaczeniu rolnictwa, prezes Władysław Karaś; prawo hipoteczne, Dr Tadeusz Paszkiewicz, sędzia okręgowy w Nowym Sączu; higjenę, dr. Aleksander Paszkiewicz. — Taki jest program naszej pracy w okresie zimowym.

Natem kończymy nasze sprawozdanie, zasyłając dla Związku i wszystkich Stow. serdeczne pozdrowienia „Gotów“.

Władysław Karaś, prezes.

Od redakcji: Umyślnie zamieszczamy Głos Karasia w całości. Zastąpi on niejeden artykuł. Jest to wyraźne świadectwo, co znaczy mądry, pobożny i pracowity zarząd. A nasi prezesi, czy wszyscy tacy? A nasze Stow., czy wszystkie takie?

Nasi instruktorzy okręgowi przy pracy...

Okr. Dąbrowa. Druh Babiarz odwiedził 20 IX. *Dąbrówki Br.* 23 IX. *Olesno,* 16 IX. *Miechowice Wielkie,* 29 IX. *Gorzyce* i *Przybysławice,* 8 IX. *Odporyszów,* 28 VIII. *Kupienin.*

Druh Szarek 20 V. *w Nieczajnej,* 20 VI. *w Luszowicach,* 26 VIII. *w Zabrniu,* 5 VIII. *w Skrzynce* i *Wólce Mędrzechowskiej,* 19 VIII. *w Dobrej,* 28 X. *w Brniku.*

Okr. Tarnów. Druh Woźniak rączo się zabrał do pracy. 2 X. odwiedził Szynwałd, gdzie serdecznie witał go ks. Patron i druhowie. 2 X. *Zalasową,* gdzie druhowie dzielnie, choć sami pracują. 6 X. *Łękawicę.* Mimo przeszkód ze strony koła, trzymają się druhowie z poczciwym sekretarzem Urbanem. 7 X. *Ryglice i Kowalową.* Chłopcy tam jak dęby, a na pracę zawzięci. Kijem byś ich od zebrań nie odegnał. 11 X. *Piotrkowice* krzątają się koło swego Ogniska i szkółki. 18 X. 10-lecie istnienia. 14 X. Pleśną. Mało ich, sami prawie kolejarze, ale wzięli się do roboty. 4 XI. urządził Zjazd Zarządów z okr. w Tarnowie. Przybyło druhów 60. Jak na jeden miesiąc, to dużo. — Hej! Druhowie, ceńcie sobie swych instruktorów! Zapraszajcie ich do siebie!

Zjednoczenie młodzieży *przygotowuje wydanie broszury z dziedziny przyspos. rolniczego. W broszurze tej ma być omówiona działalność przysp. rolniczego każdego Związku. Prosimy zatem Stowarzyszenie,* **aby zaraz po otrzymaniu „Młodego Polaka"** *omówiły na zarządzie wraz z Patronatem, co wasze Stow. zdziałało w dziedzinie rolnictwa, (szkółki, wykłady, wycieczka do zagród wzorowych, kursa rolnicze, konkursy kukurydzy, prosiąt, czasopisma rolnicze) — i aby ten materjał odesłano nam do 10 grudnia.*

Także dobrze by było załączyć fotografje z pracy rolniczej. Każda dobra fotografja nadaje się do zrobienia kliszy. Koszta wykonania kliszy i fotografji pokryje Zjednoczenie.

Druhowie piszą...

Tarnów Katedra. *Święto Młodzieży i pożegnanie Patrona ks. senjora Al. Rusina w Tarnowie.* Nader okazale i uroczyście obchodziło tarnowskie stowarzyszenie swe doroczne Święto. Triduum odprawione w katedrze, ogólna spowiedź, pochód z „Domu Związkowego" przy dźwiękach orkiestry stowarzyszeniowej druhów i młodzieży rzemieślniczej do katedry na nabożeństwo, które odprawił Najprzew. Ks. Biskup Sufragan Komar, wspólna Komunja św. przeszło 300 chłopców i przepiękne kazanie Ks.

Biskupa Sufragana było zakończeniem religijnego obchodu „Święta Młodzieży". Po nabożeństwie Zarząd S. M. P. podejmował druhów i Patronat skromnem śniadaniem. Wieczorem zaś odbył się uroczysty wieczorek, na program którego złożył się: hymn „My chcemy Boga" odegrany przez orkiestrę stowarzyszeniową, porywające przemówienie prof. Bolka, który zaapelował do starszego społeczeństwa, by dopomogło nam w pracy nad młodzieżą, deklamacje wygłoszone przez członków Bursy rzemieślniczej prowadzonej przez ks. prof. Chrobaka i sztuka z życia św. Stanisława Kostki p. t.: „Ku szczytom".

Jednem słowem „Święto Młodzieży" wypadło u nas bardzo dobrze i pięknie i pobudziło wielu śpiących braci młodych, którzy dziś już zaczynają powoli garnąć się w nasze szeregi.

W tym samym dniu popołudniu żegnaliśmy ustępującego ks. Patrona, który został duszpasterzem w Lisiej Górze. W serdecznych słowach imieniem starszych, t. j. Patronatu żegnał ustępującego ks. Patrona prof. Majcher, druhów i Stowarzyszenia prezes St. Woźniak, a b. druhów p. St. Tokarski. Ładny wiersz p. Marji Studnickiej „Pożegnanie" z przejęciem dobrze recytował druh W. Orzechowski. Wzruszony tak serdecznem pożegnaniem ks. Patron parę zaledwie słów był w stanie powiedzieć. Smętny nastrój rozstania się z długoletnim Patronem rozweselili dwaj druhowie Stan. Piątek i i Krupa, którzy w ładnym wierszu pokpili sobie trochę z druhów, a zakończyli swe dowcipy powitaniem nowego Patrona, którym został obrany również przez druhów ks. Dr Goc. *A.*

Miechowiczki Małe *(p. Wietrzychowice)* pow. Dąbrowa. Takie sobie małe Stow. ale chłopów ma tęgich, a zapał do roboty ogromny. Po ks. Patrona stale furkę przysyłają. W jedną niedzielę zapowiedział ks. Patron, że przyjdzie piechotą. Na dwie godziny wcześniej posłali furkę, by też przypadkiem ks. Patron nie szedł na zebranie piechotą. Rozumieją tak: Dość, że ksiądz w niedzielę do nas się trudzi, mielibyśmy wstyd, żeby jeszcze piechotą musiał męczyć się, a konie stoją w stajni.

Powiedziano im w szkole, że muszą salę po zebraniu oczyścić. Co robić? Racja Przecież chcemy być dobrze wychowanymi młodzieńcami. Więc po zebraniu, choć niejednemu spieszno do domu, biorą po kolei miotły do ręki i jazda z niemi nie po plecach kolegów, ale po podłodze. A chłopy wojskowe! Zdarzyło się, że wypadło wesele. Niejednemu zawczasu podkówka odleciała od butów — ale darmo: na ten czas akuratnie zapowiedziane zebranie. Uchwalili: porządku łamać nie wolno, jednego prosili za drużbę — „idź", ale inni na zebranie. I dopisali.

Wreszcie nie mogą nijak niektórych starszych do siebie przekonać. Oni tylko na ziemię i majątek patrzą. Ano to postanowili kupić szmat ziemi w środku wsi pod szkółkę drzewek. I kupią, bo im głupstwa z głowy wywietrzały a rozumu za to więcej naszło.

Od ks. Sekretarza: Czyż to nie piękne Stow.? A u was gdzieindziej?

Zastawie *(Kresy wschodnie).* Piękny list do Związku i drugi do druha napisał druh L. Mucha z Nowego Rybia a obecnie przebywa u szwagra na Kresach i zajmuje się tam ogrodnictwem. (Na łażenie po nocach, jak to inni robią nawet związkowcy niema czasu i ochoty). Nie sposób całych umieścić tekstów, ale choć wyjątki.

„Wyjechałem do szwagra na Kresy, bom tam jako wojskowy dostał osadę, aby się nauczyć ogrodnictwa i wracając do Stow., aby we wsi założyć szkółkę drzewek owocowych". Następnie daje uwagi kolegom jak zyskiwać młodszych do Stow.: „Młodzież tę sprowadzić, okazja jest trudna, jak trudno jest królika, który wyjdzie na pole po upływie dwóch, trzech dni spędzić, kiedy już rozpozna się z tym światem. Tak samo dzieje się u młodzieży, która opuściła ławy szkolne i wyrwała się z pod władzy nauczycieli, z pod władzy rodziców i puściła się na złe drogi. A wtenczas już jej nikt nie spędzi. Nie spędzi ich ani ksiądz, duszpasterz, choć się wysila na ambonie. Lecz to napróżno. Bo on i tak tego nie słyszy, bo na murawie, czy za murem gadulstwa wyprawia. Nie spędzi go ani ojciec ani matka, bo już ich nie słucha. I ty kochany

druhu, go nie spędzisz i choćbyś go wziął za rękę, to ci się wydrze i nie pomoże mu namowa, bo jemu „honor“ nie pozwoli, by się dał namówić. On jest mądrym i morowym. Jemu się wszyscy z drogi muszą ustąpić. I dalej podaje sposób pozyskiwania druhów“.

Podegrodzie *(p. Nowy Sącz).* Stow. w Podegrodziu ma trudne warunki swej pracy, bo ma ze wszystkich stron pełno wrogów, którzy starają się Stow. zgnieść, lecz my zawsze z podniesioną głową i z pieśnią na ustach „Zwyciężym znój i stromość dróg, tak nam dopomóż Bóg“. Praca nasza w r. 1928 przedstawia się następująco: Po wybraniu nowego Zarządu w styczniu urządziliśmy wspólny Opłatek, urozmaicony deklamacjami, śpiewem i wspólną kolacją. Po tem wspólnem zaczerpnięciu sił do dalszej pracy, urządziliśmy kurs koszykarski w lutym, na którym to druhowie nauczyli się wyplatać ładne koszyki, walizki i t. p. kurs trwał sześć tygodni, na zakończenie kursu urządziliśmy Wystawę w szkole. Wypadła imponująco, przybyli wszyscy miejscowi gospodarze, inteligencja oraz uczennice Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Podegrodziu i wszyscy z wielkiem zainteresowaniem spoglądali na pracę Stow. W sierpniu powitaliśmy Przew. ks. kanonika Jana Pabiana, który jest naszym protektorem i opiekuje się nami. Równocześnie opuścił nas Przew. ks. Patron Józef Śledź, który naprawdę oddany był nam całem sercem, a powitaliśmy nowo przybyłego Przew. ks. Patrona Franciszka Szatkę, który dopomaga nam w pracy, stara się o rozwój Stow. i już myślimy o „Święcie Młodzieży“. *M. Wójcik,* prezes

Chełm *(pow. Bochnia).* Stowarzyszenie w Chełmie postąpiło daleko w swej pracy. Wprowadziliśmy w życie przysposobienie Wojskowe, które doskonale się rozwija, w ćwiczeniach tych bierze udział 30 druhów. Ćwiczenia prowadzi p. Stanisław Michalczyk z Gierczyc. Ćwiczenia odbywają się co niedzieli, od godz. 2 popoł. do 6-tej w porze letniej, a teraz obecnie do 5-tej, natomiast od 5 do 7 wykłady w sali parafjalnej. Podczas wykładów przygrywa nam pięknie Radjo, które nam Przew. ks. Patron umieścił na sali, słuchamy różnych koncertów względnie wykładów historycznych i rolniczych.

W porze letniej urządziliśmy sobie wycieczkę rolniczo-oświatową do Grodkowic. W wycieczce tej wzięło udział wraz z orkiestrą około 400, w majątku p. Żelewskiego gdzie zwiedziliśmy poletka doświadczalne. Wycieczkę prowadził ks. T. Sandecki i ks. Motyka z Łężkowic. Z końcem sierpnia mieliśmy zaszczyt powitać u siebie bardzo zacnych gości, mianowicie: Komisję ministerjalną rolnictwa z Warszawy, która oglądała poletka kukurydziane. Konkurs kukurydziany udał nam się doskonale, druhowie wychodowali wspaniałe okazy kukurydzy, tak że jest nadzieja, że z jednego poletka będzie 20 kg. kukurydzy.

Drugą wycieczkę urządziliśmy sobie do Częstochowy, w której wzięło udział przeszło 100 osób.

15 września druhowie oczkowali swoje działka w szkółce drzewek, własne swoje działka posiada 30 druhów.

Dnia 30 września nasze Stow. wzięło udział w zlocie okręgowym przy poświęceniu domu parafjalnego i kaplicy cmentarnej w Rzezawie, w uroczystości tej wzięło udział wraz z orkiestrą 40 druhów, na zlocie tym przemawiał także nasz prezes Cyprjan Karpała.

Donosimy i to także, że od 1 października odbywamy co niedzieli zebrania, ponieważ druhowie oświadczyli, że dwa razy w miesiącu zebranie to jest stanowczo za mało, gdyż obecnie przychodzi pora zimowa z nastaniem długich wieczorów, a więc z tej racji chcą poświęcić większą ilość czasu dla celi naukowo-kulturalnych.

Obecnie przygotowujemy się do Święta Młodzieży.

R. Smaga, sekr.

Słupiec *(p. Dąbrowa).* Stow. nasze liczy obecnie 24 członków, mieliśmy tu rekolekcje od dnia 22 do 27 sierpnia b. r., w których braliśmy udział i wszyscy przystąpiliśmy do spowiedzi i Komunji św., a ks. sekr. Rogóż w swych trafnych naukach

podniósł tutejszych parafjan na duchu, to też i Stow. nasze na tem zyskało. Oznajmiamy z radością a i chlubimy się tem, że nasz Patron ks. Michał Ćwik dokłada wszelkich starań tak duchowo jak i finansowo, aby Stow. nasze wzmagało się w górę to też za staraniem jego dostaliśmy potrzebny materjał na oparkanienie pomnika poległych powstańców, jak: dęba na słupki od p. Michałka i żerdzie od p. Tadeusza Śmiałowskiego, a robotę sami wykonamy. Również od tutejszej gminy dostaniemy kawałek pola, na którem w dniu 11 listopada założymy szkółkę drzewek owocowych.

Zebrania nasze urządzamy co drugi tydzień.

Kończąc nasze nieudolne sprawozdanie, zasyłamy Przew. ks. Sekretarzowi serdeczne dzięki za udzielone nam i naszej parafji rekolekcje i wszystkim Druhom z pokrewnych Stowarzyszeń pozdrowienia. Gotów! *Henryk Rój*, sekr.

Kiełków *(pow. Rzochów, p. Mielec).* Dzień 24. X. b. r. pozostanie długo w pamięci tutejszej młodzieży. W dniu tym bowiem ożywiono Stow.

Założone ono zostało staraniem Przew. ks. katechety Jana Supersona i na jego zawołanie zgromadziła się licznie młodzież w sali szkolnej. Zebranie zagaił pierwszy druh delegat z Rzochowa Smaczniak Michał. Zaznajomił on młodzież tutejszą, wygłaszając środki, cel i zadanie. Następnie wybrano Zarząd, składający się z 8 osób, w skład którego wchodzą: prezes Markulis Henryk, wiceprezes Gremba Paweł, sekr. Jan Koryl, skarbnik Ramik Józef, radni: Kwilos Feliks, Rojek Jan. Zaraz odczytano statut, w ciągu czytania ks. Patron objaśniał druhom ważniejsze punkty.

Stow. w Kiełkowie przyrzeka ks. sekr., iż będzie pracować i znosić wszelkie przeszkody, mając na czele Przew. ks. Patrona.

Zasyłamy serdeczne pozdrowienia. Gotów! *Smaczniak Michał*

Od Związku: Kochanych Druhów serdecznie witamy z powrotem w naszej rodzinie. Chyba już teraz ambicją będzie utrzymać przy życiu Stowarzyszenie. Kochajcie ks. Patrona i garnijcie się doń z całem zaufaniem.

Szalowa *(p. Gorlice).* I my w Szalowej mamy już Stow. Mł. Zebrania odbywamy w każdy czwartek i w każdą niedzielę. Tych zebrań protokólarnych było 12, oprócz kilku pierwszych niezapisanych. Początkowo członków było 7, ale z czasem ciągle przybywało — obecnie jest nas 34. Na św. Stanisława Kostkę byliśmy do spowiedzi i Komunji sw. Wkładkę miesięczną uchwalono po 20 gr., którą członkowie solidarnie dają.

Mamy już swój zarząd — prezesem jest Gryzik Franciszek, sekretarzem Mieczysław Wojtas, skarbnikiem Michał Łach, oprócz tego jest trzech członków do zarządu: Teofil Wojtas, Franciszek Wojtas i Władysław Barczyk. Zbieramy się w sali Kółka Rolniczego, oprócz sali mamy do dyspozycji 22 krzeseł, stół, lampę i ławy do siedzenia.

Prosimy Przew. Ks. Sekretarza, aby nasze Stow. odwiedził i wszystkich do większej pracy zachęcił. Prosimy też o bibljotekę do wypożyczenia.

M. Wojtas, sekr.

Przybysławice *(pow. Brzesko).* Stowarzyszenie Bogu dzięki przy pomocy energicznego a pełnego zrozumienia sprawy i ukochania młodzieży ks. Patrona rozwija się pomyślnie. Członków liczy 45. Kilku nowych po skończeniu szkoły wciągnęliśmy w szeregi druhów.

Najświeższy dowòd rozwoju Stow. to poświęcenie sztandaru. Kosztuje nas w całości 800 Zł. Już zupełnie wypłacony.

Następnie założenie szkółki drzewek: Uzyskaliśmy od gminy prawie pół morga pola. Na tem posadziliśmy zakupione we dworku w Siedliszowicach 75 szczepów — między zaś posialiśmy pestki a na rabatach sadzonki porzeczek. Na wiosnę myślimy o sadzonkach orzechów i morwy.

Szkółkę tę ogrodziliśmy ładnym sztachetowym parkanem.

Na tem miejscu należy się podzięka p. Mlekowi ogrodnikowi z Siedliszowic — za piękne a tanie — „bo to dla młodzieży“ — powiadał drzewka — również i p. Wróblowi byłemu ogrodnikowi ze dworu Djament za pomoc przy zakładaniu szkółki.

Kto to finansuje, zapytacie druhowie koledzy. Bogu dzięki wyrobiliśmy sobie w gminie wzięcie. Pan naczelnik gminy Jakób Piotrowski (wicepatron) jak i cała rada a są to nasi ojcowie — widząc, że nie hulamy i nie bawimy się jak inni, ale myślimy poważnie — starają się nam iść i idą z czynną pomocą. Urządziliśmy wentę — poszliśmy za zbiórką po wsi — z wenty 300 Zł. Aż się bili o losy. Rozesłaliśmy gwoździe z zaproszeniami na poświęcenie sztandaru — każdy się stawił.

Koledzy — Druhowie! Wszędzie się da dużo zrobić — tylko trzeba chcieć. Mówić w domu o Stowarzyszeniu — przeczytać na głos statut — nawet poprosić o wstęp na zebranie rady gminnej — uprosić ks. Patrona. by poszedł z Wami — a przekonacie się, że prawdę mówię. Nie wspominam już o czytaniu w domu na głos gazetek — bo sądzę, że każdy to robi.

Pozdrawiam Was Koledzy, Druhowie hasłem „Gotów“, życzę szczęścia w pracy.

Wojciech Sanek, prezes

Skrzynka *(parafja Szczucin).* Siadłem dziś, aby napisać parę słów do Związku i myślę, o czem by tu pisać.

Ale o czem tu pisać, jak nie o naszych wieczornicach, których w listopadzie urządziliśmy dwie, a to: 1. Obchód 10-ciolecia Niepodległości Polski 11-go listopada, 2. Uroczystość Święta Młodzieży w dniu 18-go listopada. Na wieczornicę 10-ciolecia ułożyliśmy program jeszcze na dwa tygodnie przed tem i w porozumieniu z wicepatronem, p. kierownikiem tut. szkoły, postanowiliśmy urządzić wspólnie wieczorek. Na nasz program własny składał się śpiew, wykład, który wygłosił 15-letni drh Michał Noga, o Niepodległości Polski i 3 deklamacje. Na ostatku odśpiewaliśmy razem Rotę Konopnickiej i p. kierownik szkoły podziękował tym, którzy przybyli na wieczorek, i że niestety tak mało ludzie doceniają tak ważnej chwili, jak obchód 10-ciolecia Niepodległości. — Po skończonej mowie wicepatrona wszyscy się rozeszli do domu.

To była jedna uroczystość nasza. A teraz myśmy jeszcze myśleli o naszem dorocznem święcie Młodzieży, żeby jak najlepiej uczcić naszego patrona wielkiego św. Stanisława Kostkę. — Przed świętem Młodzieży odbywały się nauki w piątek i sobotę. W sobotę spowiedź wszystkich druhów i uie druhów. W niedzielę od samego rana uwijali się druhowie, zbierając datki na cele Stowarzyszeń po ulicach Szczucina. Przed sumą zbiórka druhów na plebanji i pochód do kościoła. Kazanie do druhów i do innej młodzieży wygłosił ks. katecheta Klimek. Podczas sumy śpiewali druhowie na kościele pieśni o św. Stanisławie „Witaj Kostko Stanisławie“, „Stanisławie Patronie Ty nasz“, a potem wszyscy druhowie i nie druhowie przystąpili do komunji św. — Po sumie wszyscy druhowie udali się na śniadanie do Kasy Stefczyka, gdzie się zabawili wszyscy chwilę i każdy się spieszył do domu, bo w swojem Stowarzyszeniu czekało go zajęcie.

U nas na Skrzynce, żeby nie pozostawać w tyle za innemi Stowarzyszeniami, urządziliśmy takąż wieczornicę ze swoim programem. I tak: 1. Słowo wstępne wygłosił drh Jan Machaj, 2. Deklamacja „Świt w naszych sercach“, 3. Śpiew „Witaj Kostko Stanisławie“, 4. Deklamacja, 5. Odczytanie listu do ojców i matek, i 6. Odegrana została sztuczka z życia św. Stanisława „Do wyższych ja rzeczy stworzony“.

Na wieczornicę przybył ks. Patron Stefan Jaworski. Byli obecni także nasz wicepatron, p. Kierownik tut. szkoły ze żoną, którym się należy podziękowanie z naszej strony, bo dużo nam dopomogli do urządzenia tej wieczornicy i chętnie nam służą swoją radą i pomocą.

Gości była dość pokaźna liczba, ale to jeszcze mało, boby się jeszcze więcej zdało. A było także kilku druhów ze sąsiedniego Stowarzyszenia z Wólki Mędrz., którzy po skończonej wieczornicy u siebie, przybyli jeszcze do nas przypatrzyć się czy i u nas dobrze było. — Po skończonem przedstawieniu Prezes podziękował gościom za przybycie i zachęcił ich jeszcze, by więcej nas odwiedzali i popierali nasze Stowarzyszenie. Poczem goście rozeszli się do domu.

Pozostaje z szacunkiem dla ks. Sekretarza i całego Związku.

Woźniak Józef, skarbnik.

Echa Święta Młodzieży

Gródek. Poprzedziło Święto Triduum w kościele i spowiedź św. W pochodzie ze sztandarem ruszyli Związkowcy do kościoła. Do komunji św. przystąpiła młodzież z całej parafji. Po południu odbyła się piękna wieczornica ku czci św. Patrona — opisał szeroko sekr. Kruk.

Szczucin. Tegoroczna manifestacja religijna przewyższyła inne lata. Zwłaszcza nadzwyczaj wielkie zainteresowanie Świętem Młodzieży okazali starsi. Dobre wrażenie zrobiła prasa katolicka, informująca społeczeństwa katolickie o Święcie Młodzieży. Uroczystość poprzedziło podniosłe Triduum, a w sam dzień uświetniła ją: Komunja św. wszystkich chłopców, chór dobrze wyćwiczonych druhów, pochód młodzieży i piękna akademja. Za żetony zebrano 84 Zł. Radość w parafji wielka. W Maniowie ruszyło Stow. całym pędem, energicznie pracuje nowy Zarząd. Koło młodzieży piastowskie ze złości urządziło hulanie. Ano na co ich stać, na to się zdobyli... Związkowcom w parafji Szczucińskiej — Cześć!

Łososina Górna. Wypadła uroczystość okazale. Na zebranie uroczyste przybyli przedstawiciele gminy, a naczelnik gminy publicznie podniósł wybitne zasługi Stow. Stow. prenumeruje dla wszystkich druhów Przyjaciela Młodzieży. Na pożegnanie akademji składali goście dobrowolne datki na cele młodzieży — opisał Stosur.

Ujanowice. Urządzono trzy-dniowe nabożeństwo. Następnie w sam dzień św. Patrona poświęcono piękny obraz św. Stanisława. Po Mszy św. i wspólnej Komunji św. odbyła się we własnym Domu uroczysta akademja. Ojcowie i matki w parafji do łez byli poruszeni całą uroczystością. Druhowie serdecznie dziękują za wszystkie trudy Ukochanemu swemu Patronowi. Ładnie opisał uroczystość — Stach, prezes.

Kupienin. Święcił uroczyście dzień św. Patrona. W piątek odbyła się spowiedź św. druhów. w niedzielę Msza św. i Komunja św., a po południu w serdecznym nastroju odbyła się akademja przy licznym udziale starszych. Akademję zagajał ks. Patron L. Pilch.

Mikluszowice. Młodzież licznie przystąpiła do Sakramentów św., a druhowie okazali spryt i niezmordowaną energję w rozsprzedaży nalepek, żetonów. Chór druhów ładnie śpiewał, a po południu urządzono w Majkowicach miłą akademję. Niejedna łza radości spłynęła z oczu rozradowanych ojców i matek.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Sobolowie ma do odstąpienia warsztat tkacki.

Wiadomości Rodziny Związkowej

W naszej rodzinie związkowej ruch, aż radość. W ostatnim miesiącu odżyły Stow. *w Ropicy* ad Gorlice (wybieram się do druhów) *w Kiełkowie* ad Rzochów (serdeczne pozdrowienie), *w Brniku* ad Dąbrowa (bywajcie), *w Wiśniczu Nowym.* Powstały świeże hufce: *w Siedliskach Bogusz.* (witajcie), *w Uściu Solnem* (mali, ale im dobrze z ócz patrzy), *w Zagórzanach* (czekamy na wiadomości), *w Zakliczynie i Biesiadkach.* Chociaż i nie brak od czasu do czasu trupów, jak na wojnie.

Do niniejszego numeru załączamy po dwa formularze druhom Planów kwartal. i Sprawozdań kwartal. Należy je zachować, a w pierwszych dniach stycznia odesłać w jednym formularzu uważnie i mądrze wypełnione, podpisane, pieczęcią zaopatrzone do Związku. Drugi formularz Sprawozdania zostawić w swoich aktach, a formularz Planu powiesić w Ognisku na miejscu widocznem, nad stołem. „Mądrej głowie dość dwie słowie“.

Odbyły się *kursy okręgowe:* 18. X. *w Witkowicach* (obecne zarządy z Zagorzyc, Witkowic, Góry Ropczyckiej, Gnojnika, Sędziszowa, Wolicy, referowali ks. Rogóż i prof. Szczerba z Dębicy; 30. X. *w Okulicach* obecni z Okulic, Majkowic, Rzezawy, Borku, Jodłówki, Szczurowej, Czchowa, Ujścia, Strzelec, Mikluszowic, refer. ks. Rogóż i kap. Długosiewicz; 25. X. *w Grybowie* obecni z Grybowa, Kąclowej, Białej, Siołkowej, Ptaszkowej, Bobowej, Gródka. Stróż, Brušnika, Ciężkowic, Krużlowej, Polnej, refer. ks. Rogóż i kap. Sokołowski; 26. X. *w Wietrzychowicach* obecni z Miechowic Małych, Wielkich, Przybysławic, Gorzyc, Bieniaszowic, Pałuszyc, refer. ks. Rogóż; 27. X. *w Szczucinie* obecni z wszystkich Stow. parafji Szczucińskiej oraz z Olesna, Ćwikowa, Kupienina, Słupca; 29. X. *w Wojniczu* obecni z Wojnicza, Rudki, Dębna, Łysej Góry, Porąbki, Łoniów, Olszyn, refer. ks. Rogóż i kap. Długosiewicz; 30. X. *w Tarnowie* obecni z Tarnowa, Poręby, Szynwałdu, Jastrząbki, Woli Rzędzińskiej, refer. ks. Rogóż; 8. XI. *w Tymowej* obecni z Tymowej, Biesiadek, Gosprzydowej, Iwkowej, Czchowa, Zakliczyna, Domosławic, refer. ks. Rogóż; 9. XI. *w Wiśniczu Nowym* obecni z Wiśnicza Nowego, Wiśnicza Starego, Żegociny, Trzciany, refer. ks. Rogóż; 10. XI. *w Chełmie* obecni z Chełmu, Sobolowa, Cikowic, refer. ks. Rogóż. — Ponadto ks. Sekr. *wizytował Stow. w szczucińskiej parafji, w Miechowicach Małych i Wielkich, w Moszczenicy, w Szalowej.*

Składnica Modelarska przy Zarządzie Głównym L. O. P. P. w Warszawie, ul. Długa 50, sprzedaje na miejscu oraz wysyła na prowincję lotnicze materjały modelarskie po cenie kosztów własnych placówkom L. O. P. P, organizacjom szkolnym za zaliczeniem, natomiast osobom trzecim za uprzedniem nadesłaniem należności. Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Podborzu i Pniu zaprowadziły od 1 października b. r. obowiązkowy abonament „Przyjaciela Młodzieży“ dla wszystkich druhów.

Złożyły na Dom Młodzieży kolendę Stowarzyszenia solidne i karne: Stow. z Lubczy 27·50, Przybysławic 50 Zł. Ponadto druh W. Góra z Brzeska 5 Zł, Jeż 5 Zł i deklarował 100 Zł p. J. Nasława i Cz. Adamska z Warszawy 10 Zł.

Na Łańcuch prasowy złożyli: p. Z. Zygmuntowska 4 Zł, Grono Nauczycielek w Zabrniu ad Szczucin 3 Zł i zaprasza ks. kan. Do-

browolskiego z Radwana, ks. Kapturkiewicza z Delastowic, ks. Wójtowicza z Laskówki Delastowskiej, p. Jeż 5 Zł.

Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży (nr. 11-ty) zawiera oprócz artykułów, związanych z uroczystością „Święta Młodzieży" ciekawe wiadomości organizacyjne, jakoteż i ideowe artykuły: „Wprowadźcie uchwały w czyn" (C. W.), „Słówko o bibljotekach" (C. W.), oraz niezwykle interesujące informacje o „Sposobach pracy w kółkach" i „W obozie" (Leb), które dają pogląd na organizacyjne metody zagraniczne. „Kierownik S. M." w dalszym ciągu zwraca uwagę na bratnie organizacje zagranicą tym razem w artykule Teresy Siemieńskiej „Z Kongresu Kat. Mł. Robotniczej belgijskiej J. O. C.". W dziale „Wykładów i Pogadanek" znajdujemy ponadto wykład agitacyjny F. Żurowskiej p. t. „Co daje Stowarzyszenie?". Numer jak zwykle uzupełniają wiadomości i sprawozdania „Z naszych doświadczeń", „Okruchy organizecyjne", „Z życia Związków" oraz „Skrzynka zapytań". Adres redakcji: Poznań, Pocztowa 15; Cena pojedynczego egzempl. 1·20 Zł

Polecamy bardzo ładne i łatwe Jasełka
do nabycia w Związku:

1. „Jasełka Polskie". Ks. Wieczorek P. w 5 odsłonach 2 Zł.
2. „Żłóbek Betlejemski". W. Matwij w 3 odsłonach 1 Zł.
3. „Oratorjum Bożego Narodzenia". Ks. Fr. Walczyński w 3 odsłonach 2 Zł.
4. „W Noc Wigilijną". J. Majcher w 5 odsłonach 1·20 Zł.
5. „Jasełka Misyjne" 1·20 Zł.

Oprócz tego do nabycia są: Akademja na powstanie styczniowe, Wieczór Śmiechu na karnawał, przedstawienia, odznaki, legitymacje członkowskie na rok 1929, książkowość dla Zarządu, urozmaicenia, bibljoteki ruchome i t. p.

Niech płyną liczne zamówienia z każdego Stowarzyszenia.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza